

Bp Ignacy Dec

Uzdrowiająca modlitwa, post i jałmużna

Świdnica, 26 lutego 2020 r.

Homilia wygłoszona w katedrze Świdnickiej w Środę Popielcową

Wstęp

Umiłowani w Panu: bracia i siostry, stajemy na progu ważnego czasu. Przed nami okres czterdziestodniowego Wielkiego Postu. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa był to czas, kiedy katechumeni, kandydaci do chrztu, rozpoczynali intensywne przygotowanie do przyjęcia sakramentu chrztu, które miało miejsce podczas Wigilii Paschalnej a więc w czasie świąt wielkanocnych. W obecnym czasie, kiedy chrzest jest udzielany niemowlętom, okres Wielkiego Postu jest odnowieniem naszego przymierza chrzcielnego z Bogiem. To przymierze zawarte podczas chrztu zrywamy, albo tylko osłabiamy, przez nasze grzechy. Dlatego też trzeba je naprawić i odnowić przez nawrócenie i pokutę, podjętą i czynioną przed Bogiem.

Dziś, na progu Wielkiego Postu, winniśmy sobie przypomnieć, jak ten proces winien się dokonywać. Oto sam Bóg w dzisiejszej liturgii słowa wskazuje nam w jakiej postawie i w jakich działaniach możemy ten cel osiągnąć.

1. Jesteśmy grzesznikami i wszyscy potrzebujemy zdrowienia

Najpierw, moi drodzy, winniśmy sobie uświadomić, że wszyscy jesteśmy chorzy na duszy i na ciele. Jeśli bylibyśmy zdrowi cieleśnie, to nie potrzebowalibyśmy służby zdrowia. Lekarze straciliby pracę. Jeśli nie bylibyśmy grzesznikami, to nie potrzebowalibyśmy Zbawiciela. Grzech zadaje bowiem rany naszej duszy. Człowiek wypełniony grzechami ma kłopoty z poznaniem prawdy, ma trudności z czynieniem drugim dobrze. Trzeba zatem nie tylko troszczyć się o nasze zdrowie fizyczne, ale także o nasze zdrowie duchowe, by żyć godnie jako człowiek, by żyć w prawdzie i miłości. Uzdrowicielem naszego ducha jest Bóg. Nie wolno nam nigdy zapominać, że to nie my zbawiamy samych siebie. Nawet nasze najszlachetniejsze czyny, poświęcenie się dla innych nie przynosi nam usprawiedliwienia, zbawienia. Pamiętajmy, że zostaliśmy już zbawieni przez Jezusa Chrystusa. To zbawienie może być przyjęte albo odrzucone przez człowieka. W dzisiejszej Europie zdominowanej przez trendy liberalno-ateistyczne, pochłoniętej przez konsumpcjonizm, coraz więcej ludzi zamyka się na to zbawienie płynące od Jezusa. Żeby uspokoić swoje sumienia, próbuje się zamknąć usta Kościołowi, by nie przypominał o tym zbawieniu. My jednak przypominamy sobie i innym, że Bóg w Chrystusie pojednał świat ze sobą i że nas wzywa do pojednania.

Dzisiaj, w pierwszy dzień Wielkiego Postu, pytamy, jak się otworzyć na to zbawienie, jakie tabletki trzeba przyjąć, by uzdrowić nasze zranione grzechami ducha?

2. Lekarstwo na grzechy

W dzisiejszej Ewangelii Chrystus, nasz Lekarz i Uzdrowiciel wypisuje nam nową receptę na tabletki, które trzeba zastosować, żeby wyjść z choroby duchowej. Są to: modlitwa, post i jałmużna. Musimy od razu wyjaśnić jaka modlitwa, jaki post i jaka jałmużna mogą przyczynić się do naszego duchowego uzdrowienia?

Modlitwa jest trwaniem w relacji z Bogiem Jest niezbędna dla nas, byśmy żyli z sercami, wypełnionymi wdzięcznością wobec Boga, od którego dosłownie wszystko otrzymaliśmy: życie, jako takie zdrowie, przyjaciół, krewnych, piękny świat, w którym żyjemy. W dobrej modlitwie odkrywamy Boga jako prawdziwego, kochanego nas Ojca, zatroskanego o nasz los na każdym wirażu naszego życia, kochającego nas bezwarunkowo, również wtedy, kiedy po uszy tkwimy w bagnie grzechów.

Potrzebujemy modlitwy, która nie będzie wyliczanką naszych żądań, życzeń, skarg i zażaleń, lecz wsłuchiowaniem się w to, co Bóg ma nam do powiedzenia, poszukiwaniem Jego woli, uzgadnianiem z Nim naszych planów i pomysłów na życie.

Potrzebujemy modlitwy, która nie będzie bezmyślnym recytowaniem formułek lecz spotkaniem z Bogiem Żywym jako najbliższą, kochającą nas Osobą.

Potrzebujemy modlitwy osobistej i wspólnotowej, która nie będzie spełniana na pokaz, żeby nas ludzie widzieli, ale modlitwy jako przejawu naszej miłości do Pana Boga. Dodajmy, że modlitwa w Wielkim Poście, to także, oprócz niedzielnej Eucharystii, nasze wspólne rozważanie Męki Pańskiej, zwłaszcza podczas Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali, to także adoracja w ciszy Najświętszego Sakramentu.

Druga tabletki która może przywrócić nam zdrowie ducha, to post. Znowu wyjaśnijmy, że post w znaczeniu tradycyjnym jest ograniczaniem w dziedzinie jedzenia i picia, to umiejętność przestawiania jedynie na tym, co konieczne, a przy tym wybieranie nie tyle tego, co smaczne albo przyjemne, ale tego, co zdrowe. Odmawianie sobie czegokolwiek jest najwocześniejsze wtedy, gdy jest motywowane miłością do bliźnich. Odmawiam sobie po to, by dać drugiemu. Także ważna jest religijna a nie tylko zdrowotna motywacja stosowania ograniczenia w jedzeniu i picciu. Niektórzy poszczą, by zachować odpowiednią figurę, wagę. Sportowcy poszczą, by mieć dobrą kondycję fizyczną, by zdobywać medale, bić rekordy. Ludzie zaś wierzący poszczą, by bardziej podobać się Bogu.

W szerszym znaczeniu post jest odmawianiem sobie tego, co nas oddziela od Pana Boga. Może to być rezygnacja z oglądania mało budujących a często gorszących filmów, programów rozrywkowych, a dla młodych ograniczenie ślęczenia przy komputerze i przebywania w Internecie. Kierujmy się mądrą zasadą, że najpierw to, co konieczne, potem to, co pożyteczne a dopiero na końcu to, co przyjemne.

Mówiąc o poście dodajmy jeszcze, że post to także cierpliwe wykonywanie swoich codziennych zadań: w domu, poza domem, wszędzie, gdzie jesteśmy. Post to także mniej niepotrzebnego mówienia, czepiania się drobiazgów, a więcej pobożnego milczenia. Post to

także walka z własnym "ja", walka z pychą w sercu, by więcej było w nim miejsca dla Pana Boga i dla bliźniego.

I trzecia uzdrawiająca naszego ducha tabletką, to jałmużna. Jałmużna to miłość, to czyny dobroci wobec naszych najbliższych; jałmużna to dzielenie się z drugimi, z tymi, którzy mniej mają, czy też z tymi, którzy są w potrzebie. Św. Jan Paweł II powtarzał często, że człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, ale przez to, czym i jak dzieli się z innymi.

3. Posypanie głów popiołem - znak rozpoczęcia czasu pokuty

W Wielkim Poście, który wraz z całym Kościołem inicjujemy dzisiejszą liturgią, włączamy się w zbawcze dzieło dokonane przez Chrystusa. Wyrazem naszego uczestnictwa w tym dziele jest przyjęcie popiołu na głowę, sporządzonego z palm użytych w Niedzielę Palmową. Posypanie głów popiołem to znak pokutny, przez który uznajemy, że jesteśmy grzesznikami potrzebującymi Zbawiciela. Chcemy ofiarować Panu Bogu dziesięcinę czasu. Rok liczy 365 dni, a obecny jako przestępny - 366 dni. Nieco ponad 10% tego czasu przeznaczymy na pokutę. Traktujmy to, jako szansę, jako lekarstwo niosące uzdrowienie z tego, co nam szkodzi.

Zakończenie

Niech zatem Wielki Post będzie dla nas czasem łaski, w którym odkrywamy, jak bardzo Bóg nas kocha i jak dobrze jest poprzestawać jedynie na tym, co konieczne, by móc dzielić się miłością z bliźnimi. Amen.